

Александър Шурбанов
Неземният дух и ние (фрагменти)
превод на полски език: Магдалена Генов, Шимон Гончар

Alexander Shurbanov
Nadziemski duch i my (fragmenty)
 tłumaczenie: Magdalena Genow, Szymon Gonczar

* * *

NIE MA WĄTPLIWOŚCI, że przed około dwoma tysiącami lat Duch Boży zszedł do barbarzyńskiej Galilei, aby przeobrazić na zawsze historię ludzkiego gatunku. Do indywidualnej oceny pozostaje jedynie decyzja jak interpretować to epokowe zdarzenie: jako fakt czy jako metaforę. (przeł. Magdalena Genow)

NIE MA WĄTPLIWOŚCI, że przed około dwoma tysiącami lat Duch Boży zstąpił do barbarzyńskiej Galilei, by na zawsze przemienić historię rodu ludzkiego. Kwestią indywidualnej świadomości pozostaje ocena tego epokowego wydarzenia, jako fakt lub też jako metafora. (przeł. Szymon Gonczar)

* * *

DWIE OSOBY - klękając jedna przy drugiej, oparli plecy o ścianę dworca, wystawili twarze do wschodzącego słońca, wzniesli ręce do twarzy. W pierwszym momencie pomyślałem, że oddali się porannej modlitwie. Kiedy się do nich zbliżyłem, odkryłem, że po prostu rozmawiali przez telefony komórkowe. Każdy czas ma swoje zwyczaje. Dzień mógł się zacząć. (przeł. Magdalena Genow)

DWIE OSOBY – przykucnęły jedna obok drugiej, oparły swoje plecy o ścianę dworca, z twarzami skierowanymi do wschodzącego słońca, z rękoma wzniesionymi ku twarzy. W pierwszym momencie myślałem, że pograżyli się w porannej modlitwie. Podchodząc bliżej, odkrywam, że po prostu rozmawiają przez swoje komórki. Każda epoka ma swoje rytuały. Dzień może się rozpocząć. (przeł. Szymon Gonczar)

* * *

OSIEMNASTY WIEK - Wiek rozumu, na najlepszym możliwym świecie! I właśnie w tej epoce pracują Swift, dr Johnson, Rousseau, Goya. Praktycznie nie ma wielkiego twórcy lub

myśliciela, który nie byłby szalony lub na granicy szaleństwa. Widocznie ludzka natura nie może znieść nadmiaru optymizmu lżej niż wpadając w pesymizm. (przeł. Magdalena Genow)

OSIEMNASTY WIEK – Wiek rozumu, najlepszego ze wszystkich możliwych światów! I właśnie w tej epoce tworzy Swift, dr Johnson, Rousseau, Goya. Nie ma wielkiego twórcy czy też myśliciela, który nie był szalony, lub znajdowałby się na krawędzi rozumu. Zdaje się, że natura ludzka nie może znieść przeciężenia optymizmem łatwiej, aniżeli pesymizmem. (przeł. Szymon Gonczar)

* * *

CZYM JEST CZŁOWIEK - łysiejącym zwierzęciem czy upadłym aniołem? W obydwu przypadkach poszkodowany i ekskomunikowany. W sercu tli się niejasne wspomnienie jakiejś wiecznej straty, jakiegoś tępego niestabnącego bólu, paląca rana - jakby śladu czegoś, wyrwanego z korzeniami. (przeł. Magdalena Genow)

CZYM JEST CZŁOWIEK – wyłysiałym zwierzęciem czy upadłym aniołem? W obu przypadkach jest poszkodowany i odseparowany. W jego sercu tli się niewyraźne wspomnienie jakiejś przedwiecznej straty, tępy nieustanny ból, ziejąca rana – jako ślad po czymś wyrwanym z korzeniami. (przeł. Szymon Gonczar)

* * *

KIEDY ŚNISZ o bliskich, ulubionych ludziach dwadzieścia - trzydziści lat po ich śmierci, to jakby byli obok ciebie i nigdy się z nimi nie rozłączałeś, jak to się dzieje, że nawet przez chwilę nie zdajesz sobie sprawy z prawdy? Nieprawdaż, że umysł, który śni jest tym samym, który cię prowadzi za jawie? Jak i dlaczego w całości wyłącza, wymazuje z siebie ten niby bezpowrotnie miniony czas. A może czas nie jest zwykłym dopełnieniem, czwartym wymiarem naszego bytu, tylko samo przez się wyraża pewną, złożoną przestrzeń z niezliczoną ilością kierunków, którą tylko sen może otworzyć i które są dla nas śmiertelnie niedostępne w naszej, płaskiej, jednostronnej jawie? (przeł. Magdalena Genow)

KIEDY ŚNISZ o swoich bliskich, ukochanych osobach dwadzieścia-trzydzieści lat po ich śmierci, jakby wciąż byli przy tobie i nigdy się z nimi nie rozdzieliłeś, jak to jest, że nawet przez chwilę nie przypominasz sobie prawdy? Czy rozum, który śni, jest tym samym, który prowadzi cię na jawie? Jak i dlaczego całkowicie usuwa, wymazuje z siebie niby to bezpowrotnie miniony czas? Lub też czas nie jest po prostu jakimś dodatkowym, czwartym wymiarem naszego istnienia, lecz sam w sobie przedstawia jedną wielowymiarową przestrzeń z mnóstwem kierunków, które może otworzyć tylko sen i które stają się fatalnie niedostępne dla nas w płaskiej, jednokierunkowej jawie? (przeł. Szymon Gonczar)

* * *

PORANEK jest jasny i słoneczny. Na jeszcze nierozkwitłych, rzadkich koronach dalekich drzew wiszą ciemne sfery - jak zaplątane w gałęzie kosmate balony. To są gniazda wron. Pytam się, dlaczego ptaki wolą zakładać swoje domy tam, jak najwyżej nad ziemią. Na pewno ten wybór ma proste praktyczne przyczyny: na przykład z góry jest prościej wylecieć, a i wrogów jest mniej. Jednak dla nas, ludzi, ptasia wysokość ma daleko bardziej przesądne znaczenie. Jeśli nie ona, czy kiedykolwiek wpadłoby nam do głowy, że oprócz chodzenia po ziemi, moglibyśmy też latać po niebie? Po niebie i nad nim. I co ważniejsze - czy nasze myśli byłyby skłonne sobie wyobrazić, że tam, nad nami mogą istnieć inni, niewidzialne na ten czas stworzenia i osady? Że oprócz horyzontalnego istnieje także wertykalny świat... (przeł. Magdalena Genow)

RANEK jest czysty i słoneczny. W niepokrytych jeszcze liśćmi, rzadkich koronach dalekich drzew wiszą ciemne kule – niczym zaplątane w gałęziach, pokryte mchem balony. To są gniazda wron. Pytam się dlaczego ptaki te wolą budować swoje domy, jak nawyżej od ziemi. Z pewnością wybór ten ma swoje praktyczne przyczyny: na przykład na górze łatwiej jest im wzlecieć, a i wrogów jest mniej. Ale dla nas ludzi ptasia wysokość ma bardziej istotne znaczenie. Gdyby jej nie było, to czy przyszłoby nam kiedykolwiek na myśl, że oprócz pełzania po ziemi, moglibyśmy latać po niebie? Jak również i nad nim! I co ważniejsze, czy wznosilibyśmy swoje myśli celem wyobrażenia, że tam, nad nami, być może są inne niewidziane do teraz istoty i osady? Że oprócz horyzontalnego istnieje również i wertykalny świat... (przeł. Szymon Gonczar)

* * *

ISTNIEJĄ niedostępne dla ludzkiego rozumu, ale z drugiej strony przez niego stworzone idee: Trójca Święta, nieskończoność Wszechświata, Teoria względności. Dotykając ich, rozum jednocześnie zdaje sobie sprawę z własnego ograniczenia, ale też możliwości pokonania samego siebie. (przeł. Magdalena Genow)

ISTNIEJĄ niedostępne dla ludzkiego rozumu i mimo wszystko zrodzone w nim idee: Trójca Święta, nieskończoność Wszechświata, Teoria względności. Dotykając ich umysł jednocześnie poznaje swoją ograniczoność i swoją zdolność do przewyciężenia samego siebie. (przeł. Szymon Gonczar)